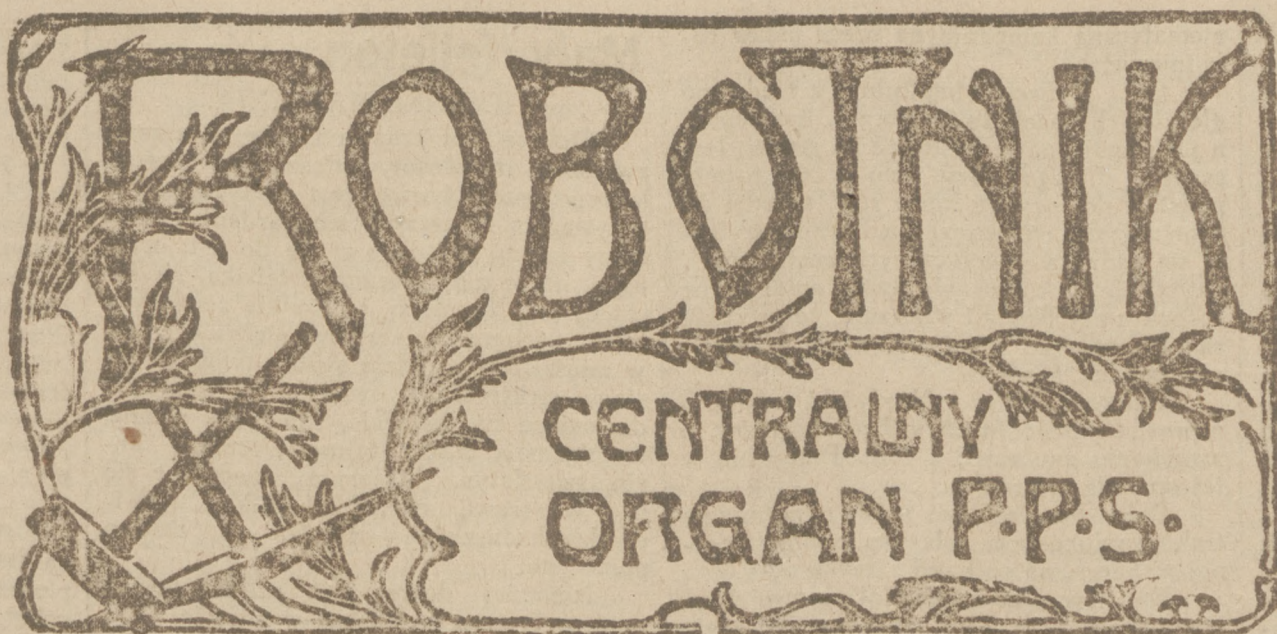


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki prawa naraty

W Warszawie z odnośnieniem m. g.
słownie Młk. 851—
Per odnośnienia 750—
Na prowincji miesięcz. 900—
Zapłać 1200—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kłopot) Młk. 125
Nietekstowa " 65
z wycieczką " 65
drobne za jeden wyraz " 80
Ceny ogłoszeń na 11 dni
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nr. 6 niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po załatwieniu kłopotu
instrucji o 10% drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
o terminowy druk o głosach administracji
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-73, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Wawerska 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk. — na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyski! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Początek debaty nad polityką zagraniczną.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. przed przystąpieniem do obrad p. M. Seyda zainteresował p. Skirmunt, czy wobec pewnych, drobnych zmian, poczynionych w konwencji górnolaskiej przez Radę ambasadorów, nie nastąpi zwłoka w wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. P. Skirmunt odpowiada, że zaproponował załatwienie tej sprawy przez wymianę not interpretacyjnych. Jeżeli tak się stanie, to sprawa ta nie wywoła zwłoki.

W sprawie exposé p. Skirmunt, tow. Perl domaga się 1) żeby w Sejmie odbyła się dyskusja nad tem exposé, jak to się dzieje wszędzie w państwach parlamentarnie rządzonych, 2) żeby Komisja zajęła się wskazaniami na przyszłość dla naszej polityki zagranicznej.

Ponieważ p. Skirmunt oświadcza, że nowego exposé wygłosi nie zamierza, przeto przystąpiono od razu do dyskusji.

Pierwszy zabrał głos poseł Rataj: Kolega Perl słusznie wskazał, że najważniejszą rzeczą jest wyciągnięcie wniosków na przyszłość. Na ogół pamięć u nas w stosunku do konferencji genueńskiej optymistyczna, mówimy sobie, że przecież mogło być gorzej. Ale taki optymizm może uśpić czujność polityczną. Należy podkreślić minusy. Pierwszym takim minusem jest układ w Rapallo. P. Rataj ma wrażenie, że Min. niedocenia niebezpieczeństwa, wynikającego z tego układu. Nie można nikogo obwiniać, że układ taki doszedł do skutku, ale że jest, gdy się jego znaczenie niedocenia. P. Rataj sądzi, że delegacja polska nie wyszukała dostatecznej pierwszej tygodnia po ogłoszeniu układu można było mieć wrażenie, że raczej tuszują się te sprawy. Drugim minusem jest sprawa naszych granic wschodnich. W komisji spraw zagr. przed wyjazdem p. Skirmunt zgodził się, że w sprawie tej zwrócić się można do mocarstw Ententy tylko w takim wypadku, gdy istnieć pewność nomyślnego jej załatwienia. Komisja również zgodziła się na to, że sprawę naszych granic wschodnich należy traktować jako całość. P. Skirmunt zwrócił się z notą w sprawie granic wschodnich bez dostatecznych podstaw, a ma się również wrażenie, że nie podkreślił sprawy całkowitego kształtu tych granic. Odpowiedzi państw na naszą notę nie podano do wiadomości publicznej, ani nawet do wiadomości Komisji. Podobno odpowiedź angielska jest nieprzychylna, a nawet nieprzychylna. Granice wschodnie są jakiegdyś znowu zakwestionowane. Dalej — pakt o nienapadaniu. Pakt ten obraża znaczenie traktatu ryskiego, a gwarantuje pokój dając tylko na 8 mies. Upoważnia więc nieśmiało Sowietów do przeswawiania, no wkrótce 8-mies. Sowietów powiadają, że nie mogą się zdemobilizować, bo czekają, co będzie w Harze. W stosunku do Sowietów p. Rataj ma wrażenie, że p. Skirmunt jechał do

Geny z przeświadczeniem, że Sowiety będą uznane de iure i że my mamy do tego się przyczynić. W tym duchu były pisane instrukcje do naszego przedstawiciela w Moskwie i to tłumaczy protokół ryski. Sojusz nasz z państwami bałtyckimi rozluźnił się. P. Rataj przypuszcza, że do odroczenia ratyfikacji układu warszawskiego przez Sejm finlandzki przyczyniło się to, że nasze Min. Spraw Zagr. podczas nieobecności p. Skirmunta odmówiło takiej interpretacji jednego z punktów układu, któryby umożliwiła przyjęcie Finlandji. P. Skirmunt z Geny wysłał także oświadczenie, ale było już zapóźno.

Wogóle p. Rataj ma wrażenie, że zewnętrzna polityka polska, zanadto polega na tem, aby wszystkim państwom i na wszystko odpowiadać: tak. Prowadzi to do nieporozumień, sprzeczności, niejasności wszelkiego rodzaju. Min. Spraw Zagr. przypomina mu Don Juana, który znalazł się w obecności licznych kobiet — a każda z nich przypomina mu, że jej obiecał małżeństwo.

P. Rataj jest za polityką sojuszu — ale sojusze te muszą być utrwalone i spreycowane.

Po tem przemówieniu, którego krytyczna treść była naogół bardzo trafna, zabrał głos p. Skirmunt. P. Skirmunt miał b. mało czasu do rozporządzenia, śpieszył bowiem na konferencję do Belwederu. Tem się zapewne tłumaczy, że odpowiedź p. Skirmunta była pobieżna i nie przyczyniła się do wyjaśnienia sprawy.

Układ w Rapallo — mówił p. Skirmunt — spadł w Geny jak bomba. Niepodziękowania jednak były tylko czas i sposób ogłoszenia, bo o tem, że Niemcy z Rosją Sowiecką rokują i porozumiewają się, naturalnie wiedzieliśmy.

Na zebraniu, zwołanem przez mocarstwa zapraszające z udziałem Polski i Małej Ententy, oświadczyłem, że koniecznym jest zachowanie wspólnego frontu wobec tego nowego frontu i że Polska, z powodu swego położenia geograficznego, jest najbardziej zagrożona.

P. Skirmunt pragnie stwierdzić, że układ w Rapallo nie zmienia naszej polityki pokojowej, ale jednocześnie uznaje, że mogą z niego wynikać niebezpieczeństwa poważne.

Podczas swoich rozmów w Londynie, w Paryżu, w Brukseli i Geny p. Skirmunt odniósł wrażenie, że w opinii państw europejskich sprawa naszych granic wschodnich jest przesadzona na naszą korzyść. Wstał więc notę w tej sprawie, nie spodziewał się jednak natychmiastowego jej załatwienia. Odpowiedzi na notę były natury formalnej, żadnych nieprzychylnych odpowiedzi nie było, od Włoch wogóle nie było odpowiedzi.

Co do paktu o nienapadaniu, był projekt Lloyd George'a, ale ten projekt nie

zawierał żadnej sankcji przeciwko tym, którzyby projekt naruszyli. Stanowił więc niebezpieczeństwo (?) dla tych, którzyby go w dobrej woli przyjęli. Był drugi projekt, opierający pokój na podstawie istniejących traktatów — ale przeciwko temu byli głównie Niemcy, którzy oświadczyli, że dobrowolnie nie mogą uznać traktatu wersalskiego. Skończyło się więc na przyjęciu paktu 8-miesięcznym, który ma przynajmniej tę dobrą stronę, że usuwa niebezpieczeństwo natychmiastowych zawikłań wojennych.

Del. polska stała na stanowisku, że należy ze wszystkich sił dążyć do utrzymania Ententy i nie dopuszczać do rozłamów między Anglią a Francją. Delegacja francuska żadnych do nas pretensji nie miała,

działaliśmy w zupełnym z nią porozumieniu. Co do protokołu ryskiego, to dałem p. Jodce upoważnienie do brania udziału w konferencji ryskiej bez przyjmowania zobowiązań. Protokół ryski nie ma charakteru zobowiązania — ale w niektórych punktach szedł za daleko i to publicznie stwierdziłem.

Nie liczyłem z góry na uznanie de iure Rosji Sowieckiej. Byłem zdania — i to oświadczyłem Czicherinowi, że uznanie de iure może być tylko zakończeniem, a nie początkiem układów i że uznanie de iure wymaga ze strony Rosji spełnienia szeregu warunków.

Na tem zakończyło się posiedzenie. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się zapewne na piątkowym posiedzeniu komisji.

II-gi Kongres Klasowych Zw. Zaw. w Polsce.

(Od własnego sprawozdawcy).

Trzeci dzień obrad: posiedzenie piąte (rano).

Przewodniczy tow. Porębski. Przybyło 3 nowych delegatów, tak, że ogółem w kongresie bierze udział 230 delegatów.

Do punktu „organizacja” referuje tow. del. A. Teller, wskazując, że trzeba stanowczo wystąpić do walki z warcholstwem. Tam, gdzie wpływy przeszły do komunistów, organizacje upadają. Mówca wskazuje konieczność roboty oświatowej i pracy nad organizowaniem młodzieży.

Zabiera głos niejaki Niedbalski z Poznania, który jako gość był na zjeździe i zaczął zaraz prowokować rzucaniem ośzczerstw. Ogromna większość delegatów zażądała usunięcia Niedbalskiego z sali. Przysięgł odebrać mu głos, poczem wprowadzono go. Komuniści postawili wniosek zmiany przewidyw. Wniosek upadł.

Tow. del. Słoniowski rozprawia się z warcholską robotą komunistów, którzy zaczęli walkę z pepesowcami w związkach, a gdy się im to nie udało — wołają o jednolity front. Ze stosunków lwowskich ilustruje rozbijanie roboty przez komunistów, którzy jednak nie zwyciężają, choćby zasy-

pywali stosami bibuły, bo akcja ich rozbija się o zwartość socjalistyczną i zdrowy instynkt klasy robotniczej (oklaski).

Del. Milman apeluje do pracy nad młodzieżą, która jest używana do łamistrakowstwa.

Tow. del. Śniady z Poznania wskazuje trudności w Poznańskim. Mimo to robotę idzie naprzód. Mówca podkreśla konieczność scentralizowania związków na gruncie poznańsko-pomorskim, popiera w tej sprawie wniosek zarządu, domaga się szybkiego przeprowadzenia tej sprawy.

Tow. poseł Szczerkowski oświadcza, że musimy utrzymać w mocy uchwałę o wydaleniu rozbijaczy organizacji. Przekonania nie powinny decydować o wyborze na stanowiska, ale praca i czyn.

Tow. del. Oplustil przemawia za wzmocnieniem pracy organizacyjnej w przem. budowlanym. Wykazuje kłamstwa komunistów, którzy napadają na robotę związkową najstarszych organizacji. Walka nas czeka bezkompromisowa z komunistami.

Posiedzenie szóste (po-łudniowe).

Ustawodawstwo robotnicze: Referent tow. poseł Bron. Ziemiński. — Przemówienie Ministra Pracy p. Darowskiego. — Ożywiona dyskusja: delegaci ujawniają jaskrawe fakty gwałcenia prawa.

Przewodniczy tow. Kwapiński. O ustawodawstwie robotniczym referuje tow. poseł Br. Ziemiński.

Ref. stwierdza wzmocnienie się reakcji. Okres rewolucyjny tuż po wojnie przyniósł duże zdobycze klasie robotniczej. I u nas dzięki Rządowi Moraczewskiego zdobyły się poważne. Ale pozycja klasy robotniczej staje się coraz trudniejsza, reakcja wszędzie bowiem podnosi głowę.

Aparat, powołany przez Rząd Moraczewskiego: Ministerium Pracy coraz więcej kula. Gdybyśmy przejrzyli inicjatywę rządu w dziedzinie ustawodawstwa ro-

botniczego, to jest ona b. mizerna; za podstawę bierze się jedynie dekrety z czasów Moraczewskiego. Projektował Min. Pracy nie mogliśmy się doczekać 8-godz. dzień roboty, Kasy chorych są poważnie zagrożone.

Koalicja i wolność strajku — to podstawa naszej walki i tutaj próbowano ograniczeń. P. P. S. stanęła do walki o te prawa z całą bezwzględnością. Referent przypomina stosowanie artykułów kodeksów zabórczych i szykany różnych wojewodów (Galecki).

Referent proponuje przyjęcie rezolucji C. K. i zwraca uwagę, że zw. zaw. za-

